

O niedzieli LAETARE słów kilka.

IV niedziela Wielkiego Postu nazywana jest niedzielą laetare – to znaczy w dosłownym tłumaczeniu cieszyć się, są to pierwsze słowa antyfony na wejście: *Laetare, Ierúsalem, et convéntum fácite omnes qui dilígitis eam: gaudéte cum laetítia, qui in tristítia fuístis: ut exsultétis et satiémini ab ubéribus consolatiónis vestrae.* (Raduj się, Jerozolimmo, zbierzcie się wszyscy, którzy ją kochacie. Cieszcie się, wy, którzy byliście smutni, weselcie się i nasycajcie u źródła waszej pociechy.). Jest to dzień bardzo szczególny w okresie Wielkiego Postu, co prawda nie wyśpiewuje się „Chwała na wysokości Bogu”, ale inne teksty liturgiczne nieustannie podkreślają radosny charakter tego dnia. Ołtarz znowu na tą jedną niedzielę w tym okresie liturgicznym może zostać ozdobiony kwiatami, w kościele mogą rozbrzmiewać organy, zmienia się również kolor szat liturgicznych z tradycyjnego w Wielkim Poście koloru fioletowego, który oznacza pokutę, celebrans winien przywdziać ornat w kolorze różowym, który symbolizuje radość wśród pokuty. Liturgia niedzieli laetare podprowadza nas do radości świąt Wielkiej Nocy, radujemy się bo Wielkanoc jest już blisko. Jeżeli w parafii nie ma ornatu w kolorze różowym (zdarza się to niestety dość często ponieważ ten kolor jest używany jedynie dwa razy w roku) można użyć koloru fioletowego, jednak z drugiej strony warto żeby wspólnota pomyślała o ufundowaniu ornatu w tym kolorze, ubogaci to liturgię i dopełni wymowę symboliczną tego dnia.

Prefacja na IV niedzielę Wielkiego Postu kieruje naszą uwagę na Jezusa Chrystusa światłość świata. Jezusa Chrystusa światłość prawdziwą która oświeca każdego kto przyjął chrzest, bo przez Jezusa Chrystusa został wyrwany z ciemności grzechu i jest prowadzony do światłości życia wiecznego. Zachęcam jeszcze raz, aby wsłuchiwać się teksty modlitw liturgicznych, mimo to że są niekiedy bardzo krótkie niosą ze sobą wielką głębię teologiczną.

*Zaprawdę, godne to i sprawiedliwe, * słuszne i zbawienne, * abyśmy zawsze składali dziękczynienie * Tobie, miłosierny Ojcze, wszechmogący Boże, * Królu wiecznej chwały, * przez naszego Pana Jezusa Chrystusa. On jest światłością, która na świat przyszła, * aby każdy, kto w Niego wierzy, nie chodził w ciemności, * lecz miał światło życia. * Przez sakrament chrztu świętego uwalnia nas od ciemności grzechu, * abyśmy byli dziećmi światłości. Dlatego niebo i ziemia * z uwielbieniem śpiewają Tobie pieśń nową * i my z wszystkimi zastępami Aniołów wysławiamy Ciebie, * razem z nimi wołając:*

2 marca 2008 r.
Czwarta Niedziela Wielkiego Postu
Kolor szat liturgicznych – różowy

Zamyślenie wielkopostne 1 Sm 16,1b.6-7.10-13a

„Nie zważaj ani na jego wygląd, ani na wysoki wzrost, gdyż nie wybrałem go, nie tak bowiem człowiek widzi, jak widzi Bóg, bo człowiek patrzy na to, co widoczne dla oczu, Pan natomiast patrzy na serce” są to słowa które szczególnie mnie uderzyły. Być pięknym przed Panem to powinno być dla mnie najważniejsze. Żyć najpiękniej jak potrafię, wypełniać prawo i żyć słowem Bożym. Być pięknym przed Bogiem to jest moje postanowienie nie tylko wielkopostne.

PIERWSZE CZYTANIE

1 Sm 16,1b.6–7.10–13a *Namaszczenie Dawida na króla*

Czytanie z Pierwszej Księgi Samuela

Pan rzekł do Samuela: „Napełnij oliwą twój róg i idź: Posyłam cię do Jessego Betlejemity, gdyż między jego synami upatrzyłem sobie króla”. Kiedy przybyli, spostrzegł Eliaba i mówił: „Z pewnością przed Panem jest Jego pomazaniec”. Jednak Pan rzekł do Samuela: „Nie zważaj ani na jego wygląd, ani na wysoki wzrost, gdyż nie wybrałem go, nie tak bowiem człowiek widzi, jak widzi Bóg, bo człowiek patrzy na to, co widoczne dla oczu, Pan natomiast patrzy na serce”. I Jesse przedstawił Samuelowi siedmiu swoich synów, lecz Samuel oświadczył Jessemu: „Nie ich wybrał Pan”. Samuel więc zapytał Jessego: „Czy to już wszyscy młodzieńcy?”. Odrzekł: „Pozostał jeszcze najmniejszy, lecz on pasie owce”. Samuel powiedział do Jessego: „Poślij po niego i sprowadź tutaj, gdyż nie rozpoczniemy uczyty, dopóki on nie przyjdzie”. Posłał więc i przyprowadzono go: był rudy, miał piękne oczy i pociągający wygląd. Pan rzekł: „Wstań i namaść go, to ten”. Wziął więc Samuel róg z oliwą i namaścił go pośrodku jego braci. Począwszy od tego dnia duch Pana opanował Dawida.

Oto Słowo Boże.

PSALM RESPONSORYJNY:

Ps 23,1–2ab.2c–3.4.5.6

Pan mym pasterzem, nie brak mi niczego.

Pan jest moim pasterzem:
niczego mi nie braknie,
pozwala mi leżeć
na zielonych pastwiskach.

Pan mym pasterzem, nie brak mi niczego.

Prowadzi mnie nad wody,
Gdzie mogę odpocząć
Orzeźwia moją duszę,
Wiedzie mnie po właściwych ścieżkach
Przez wzgląd na swoją chwałę

Pan mym pasterzem, nie brak mi niczego.

Chociażbym przechodził przez ciemną dolinę,
zła się nie ulękę,
bo Ty jesteś ze mną.
Kij Twój i laska pasterska są moją pociechą.

Pan mym pasterzem, nie brak mi niczego.

Stół dla mnie zastawiasz
na oczach mych wrogów;
namaszczasz mi głowę olejkami,
a kielich mój pełny po brzegi.

Pan mym pasterzem, nie brak mi niczego.

Dobroć i łaska pójdą w ślad za mną
przez wszystkie dni życia
i zamieszkać w domu Pana
po najdłuższe czasy.

Pan mym pasterzem, nie brak mi niczego.

DRUGIE CZYTANIE

Ef 5,8–14 *Powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus*

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Efezjan

Bracia: Niegdyś byliście ciemnością, lecz teraz jesteście światłością w Panu: postępujcie jak dzieci światłości. Owocem bowiem światłości jest wszelka prawość i sprawiedliwość, i prawda. Badajcie, co jest miłe Panu. I nie miejcie udziału w bezowocnych czynach ciemności, a raczej piętnując, nawracajcie tamtych. O tym bowiem, co u nich się dzieje po kryjomu, wstyd nawet mówić. Natomiast wszystkie te rzeczy piętnowane stają się jawne dzięki światłu, bo wszystko, co staje się jawne, jest światłem. Dlatego się mówi: „Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus”.

Oto Słowo Boże.

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ:

J 8,12b

Chwała Tobie, Królu wieków

Ja jestem światłością świata,
kto idzie za Mną, będzie miał światło życia.

Chwała Tobie, Królu wieków

EWANGELIA DŁUŻSZA

J 9,1-41 *Uzdrowienie niewidomego od urodzenia*

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Jezus przechodząc ujrzał pewnego człowieka, niewidomego od urodzenia. Uczniowie Jego zadali Mu pytanie: „Rabbi, kto zgrzeszył, że się urodził niewidomy - on czy jego rodzice?” Jezus odpowiedział: „Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego, ale stało się tak, aby się na nim objawiły sprawy Boże. Potrzeba nam pełnić dzieła Tego, który Mnie posłał, dopóki jest dzień. Nadchodzi noc, kiedy nikt nie będzie mógł działać. Jak długo jestem na świecie, jestem światłością świata”. To powiedziawszy splunął na ziemię, uczynił błoto ze śliny i nałożył je na oczy niewidomego, i rzekł do niego: „Idź, obmyj się w sadzawce Siloe” - co się tłumaczy: Posłany. On więc odszedł, i obmył się i wrócił widząc. A sąsiedzi i ci, którzy przedtem widywali go jako żebraka, mówili: „Czyż to nie jest ten, który siedzi i żebrze?” Jedni twierdzili: „Tak, to jest ten”, a inni przeczyli: „Nie, jest tylko do tamtego podobny”. On zaś mówił: „To ja jestem”. Mówili więc do niego: „Jakżeż oczy ci się otwały?” On odpowiedział: „Człowiek zwany Jezusem uczynił błoto, pomazał moje oczy i rzekł do mnie: «Idź do sadzawki Siloe i obmyj się». Poszedłem więc, obmyłem się i przejrzałem”. Rzekli do niego: „Gdzież On jest?” On odrzekł „Nie wiem”. Zaprowadzili więc tego człowieka, niedawno jeszcze niewidomego, do faryzeuszów. A dnia tego, w którym Jezus uczynił błoto i otworzył mu oczy, był szabat. I znów faryzeusze pytali go o to, w jaki sposób przejrzał. Powiedział do nich: „Położył mi błoto na oczy, obmyłem się i widzę”. Niektórzy więc spośród faryzeuszów rzekli: „Człowiek ten nie jest od Boga, bo nie zachowuje szabat”. Inni powiedzieli: „Ale w jaki sposób człowiek grzeszny może czynić takie znaki?” I powstało wśród nich rozdwojenie. Ponownie więc zwrócili się do niewidomego: „A ty co o Nim myślisz w związku z tym, że ci otworzył oczy?” Odpowiedział: „To jest prorok”. Jednakże Żydzi nie wierzyli, że był niewidomy i że przejrzał, tak że aż przywołali rodziców tego, który przejrzał, i wypytywali się ich w słowach: „Czy waszym synem jest ten, o którym twierdzicie, że się niewidomym urodził? W jaki to sposób teraz widzi?” Rodzice zaś jego tak odpowiedzieli: „Wiemy, że to jest nasz syn i że się urodził niewidomym. Nie wiemy, jak się to stało, że teraz widzi, nie wiemy także, kto mu otworzył oczy. Zapytajcie jego samego, ma swoje lata, niech mówi za siebie”. Tak powiedzieli jego rodzice, gdyż bali się Żydów. Żydzi bowiem już postanowili, że gdy ktoś uzna Jezusa za Mesjasza, zostanie wykluczony z synagogi. Oto dlaczego powiedzieli jego rodzice: „Ma swoje lata, jego samego zapytajcie”. Znowu więc przywołali tego człowieka, który był niewidomy, i rzekli do niego: „Daj chwałę Bogu. My wiemy, że człowiek ten jest grzesznikiem”. Na to odpowiedział: „Czy On jest grzesznikiem, tego nie wiem. Jedno wiem: byłem niewidomy, a teraz widzę”. Rzekli więc do niego: „Cóż ci uczynił? W jaki sposób otworzył ci oczy?” Odpowiedział im: „Już wam powiedziałem, a wyście mnie nie wysłuchali. Po co znowu chcecie słuchać? Czy i wy chcecie zostać jego uczniami?” Wówczas go zelżyli i rzekli: „Bądź ty sobie Jego uczniem, my jesteśmy uczniami Mojżesza. My wiemy, że Bóg przemówił do Mojżesza. Co do Niego zaś nie wiemy, skąd pochodzi”. Na to odpowiedział im ów człowiek: „W tym wszystkim to jest dziwne, że wy nie wiecie, skąd pochodzi, a mnie oczy otworzył. Wiemy, że Bóg grzeszników nie wysłuchuje, natomiast wysłuchuje Bóg każdego, kto jest czcicielem Boga i pełni Jego wolę. Od wieków nie słyszano, aby ktoś otworzył oczy niewidomemu od urodzenia. Gdyby ten człowiek nie był od Boga, nie mógłby nic uczynić”. Na to dali mu taką odpowiedź: „Cały urodziłeś się w grzechach, a śmiesz nas pouczać?” I precz go wyrzucili. Jezus usłyszał, że wyrzucili go precz, i spotkawszy go rzekł do niego: „Czy ty wierzysz w Syna Człowieczego?” On odpowiedział: „A któż to jest, Panie, abym w Niego uwierzył?” Rzekł do niego Jezus: „Jest Nim Ten, którego widzisz i który mówi do ciebie”. On zaś odpowiedział: „Wierzę,

Panie!” i oddał Mu pokłon. Jezus rzekł: „Przyszedłem na ten świat, aby przeprowadzić sąd, aby ci, którzy nie widzą, przejrżeli, a ci, którzy widzą, stali się niewidomymi”. Usłyszeli to niektórzy faryzeusze, którzy z Nim byli, i rzekli do Niego: „Czyż i my jesteśmy niewidomi?” Jezus powiedział do nich: „Gdybyście byli niewidomi, nie mielibyście grzechu, ale ponieważ mówicie: «Widzimy», grzech wasz trwa nadal”.

Oto słowo Pańskie.

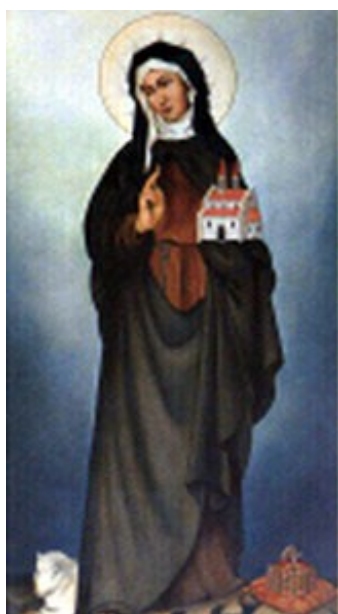
Zamyślenie przy czytaniu Ewangelii.

Jezus uzdrawia niewidomego zwraca uwagę na bardzo ważną kwestię, to że ten człowiek jest niewidomy nie jest kara za jego grzechy, ani też za grzechy jego rodziców. To co dzisiaj może nas trochę dziwić w dawnym Izraelu było normalnością, w mentalności ludzi z tamtych czasów wszelkie zło które dotykało człowieka brało się z jego osobistych grzechów albo z grzechów jego rodziców. Najważniejsze jest jednak coś zupełnie innego ten człowiek był niewidomy po to „aby objawiły się na nim dzieła Boże”. Kto to zauważył przecież nie Ci którzy powinni, faryzeusze i uczeni w piśmie, oni nie uwierzyli, nie widzieli w Jezusie Mesjasza i Pana tylko człowieka grzesznego który złamał szabat. Rozpoznał Jezusa ten który naprawdę był niewidomy i nie powinien Go rozpoznać. Tak się stało według słów Jezusa: „Przyszedłem na ten świat, aby przeprowadzić sąd, aby ci, którzy nie widzą, przejrżeli, a ci, którzy widzą, stali się niewidomymi”

Panie Jezu Chryste mój mistrzu i nauczycielu spraw proszę abym w Ciebie uwierzył, abym Cię rozpoznał, abym potrafił powiedzieć, że Ty jesteś moim Panem i Zbawicielem. Spraw Panie, abym przejrzał spraw Panie, aby moja wiara nigdy się nie zachwiała.

Święci patronowie dnia dzisiejszego

Święta Agnieszka z Pragi, ksieni



Agnieszka urodziła się w 1205 r. w Pradze jako córka króla Czech Przemysława Ottokara I. Gdy miała trzy lata, postanowiono wydać ją za mąż za jednego z synów Henryka Brodatego, dlatego w 1216 wyjechała razem ze starszą siostrą Anną na dwór polski. Przebywała głównie w Trzebnicy, gdzie najprawdopodobniej powierzona była opiece św. Jadwigi, której zawdzięcza solidne podstawy życia religijnego. Kiedy dwóch synów króla umarło bardzo młodo, a trzeci poślubił jej siostrę - Annę, Agnieszka powróciła do ojczyzny. Jednak wkrótce znów została wyprawiona z domu, gdyż obiecano jej rękę synowi cesarza Fryderyka II. To małżeństwo również nie doszło do skutku. Agnieszka stanowczo postanowiła być wierną złożonemu przez siebie ślubowi czystości. Po interwencji u papieża Grzegorza IX uzyskała swobodę decyzji, wówczas całkowicie poświęciła się działalności charytatywnej i pobożnym praktykom.

Zatroszczyła się o dokończenie fundacji swego brata Wacława I dla

franciszkanów. Kiedy dowiedziała się od przybyłych do Pragi braci mniejszych o duchowych przeżyciach Klary z Asyżu, zapragnęła gorąco iść za jej przykładem, praktykując franciszkańskie ubóstwo.

Okolo 1233 roku ufundowała w Pradze szpital oraz klasztor klarysek zwany Czeskim Asyżem, do którego rok później wstąpiła. W uroczystość Zesłania Ducha Świętego w 1234 roku złożyła śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Jej decyzja była głośna w ówczesnej Europie. Klasztor przez nią ufundowany stał się ośrodkiem odnowy religijnej, promieniującym na całą Europę Środkową. Utrzymywała stały kontakt listowny ze św. Klarą z Asyżu i z ówczesnym papieżem. Święta Klara nie szczędziła jej słów zachęty do wytrwania na raz wybranej drodze. Tak zrodziła się ich duchowa przyjaźń trwająca blisko dwadzieścia lat, chociaż nigdy nie spotkały się. Agnieszka Czeska angażowała się w różne akcje mediacyjne. Przypisywano jej także dar proroctwa i umiejętność czytania w ludzkich sercach.

W swoim dosyć długim życiu, naznaczonym chorobami i cierpieniami, Agnieszka z miłości do Boga i z ogromnym poświęceniem wypełniała posługi miłosierne wobec wszystkich potrzebujących bez względu na ich przekonania, pochodzenie i sposób myślenia. Jednocześnie służyła duchową pomocą młodym ludziom, którzy pragnęli poświęcić się Bogu poprzez życie zakonne. Prowadziła życie pełne wyrzeczenia i dzieł miłosierdzia.

Zmarła w opinii świętości jako ksieni klarysek 2 lub 6 marca 1282 r. Jan Paweł II kanonizował ją razem z Albertem Chmielowskim 12 listopada 1989 roku w Rzymie.

W ikonografii św. Agnieszka z Pragi przedstawiana jest w habitie franciszkańskim.

Błogosławiony Karol, męczennik

Karol był synem św. Kanuta IV, króla Danii. Po śmierci ojca wychowywał się na dworze swojego dziadka, Roberta II, hrabiego Flandrii. Po śmierci dziadka, a następnie stryja Balwina został władcą tej ziemi. Odznaczył się mądrością, miłosierdziem i świętością. Do historii przeszedł jako Karol Dobry. Został zamordowany przez przeciwników w Brugii 1127 roku. Wyniesiony na ołtarze jako błogosławiony.

W ikonografii bł. Karol przedstawiany jest w stroju królewskim. Jego atrybutem jest korona.

3 marca 2008 r.

Poniedziałek IV tygodnia Wielkiego Postu.

Kolor szat liturgicznych - fioletowy

Zamyślenie wielkopostne Iz 65,17-21

Pomimo grzechu, pomimo tego, że cały czas odwracam się od Boga, On nie zostawi mnie samego, On daje mi obietnicę, że będzie przy mnie. Ta obietnica jest równocześnie zobowiązaniem, Bóg obiecuje wspaniałe rzeczy, a oczekuje ode mnie jedynie tego żebym żył zgodnie z Jego słowem. Panie, Ty nigdy nie zostawiasz mnie samego, Ty zawsze jesteś, nawet jak ja odwracam się od Ciebie, Ty jesteś i czekasz, czekasz na mnie, a kiedy przyjdę Ty nigdy mnie nie odtrącis.

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 65,17-21 *Oto stwarzam nowe niebiosy i nową ziemię*

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

To mówi Pan: „Oto Ja stwarzam nowe niebiosy i nową ziemię; nie będzie się wspominać dawniejszych dziejów ani na myśl one nie przyjdą. Przeciwnie, będzie radość i wesele na zawsze z tego, co Ja stworzę; bo oto Ja uczynię z Jerozolimy «Wesele» i z jej ludu «Radość». Rozwesele się z Jerozolimy i rozraduję się z jej ludu. Już się nie usłyszy w niej odgłosów płaczu ni krzyku narzekania. Nie będzie już w niej niemowlęcia, mającego żyć tylko kilka dni, ani starca, który by nie dopełnił swych lat; bo najmłodszy umrze jako stuletni, a nie osiągnąć stu lat będzie znakiem klątwy. Zbudują domy i mieszkać w nich będą, zasadzą winnice i będą jedli z nich owoce”.

Oto Słowo Boże.

PSALM RESPONSORYJNY:

Ps 30,2 i 4.5-6.11-12a i 13b

Sławię Cię, Panie, bo mnie wybawiłeś.

Sławię Cię, Panie, bo mnie wybawiłeś
i nie pozwoliłeś mym wrogom naśmiewać się ze mnie.
Panie, mój Boże, z krainy umarłych wywołałeś moją duszę
i ocaliłeś mi życie spośród schodzących do grobu.

Sławię Cię, Panie, bo mnie wybawiłeś.

Śpiewajcie psalm wszyscy miłujący Pana
i pamiętajcie o Jego świętości.
Gniew Jego trwa tylko przez chwilę
a Jego łaska przez całe życie.
Płacz nadchodzi z wieczora, a rankiem wesele.

Sławię Cię, Panie, bo mnie wybawiłeś.

Wysłuchaj mnie, Panie, zmiłuj się nade mną,
Panie, bądź moją pomocą.

Zamieniłeś w taniec mój żałobny lament;
i Boże mój i Panie, będę Cię sławił na wieki.

Sławię Cię, Panie, bo mnie wybawiłeś.

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ:

Ps 130,5.7

Chwała Tobie, Słowo Boże

Pokładam nadzieję w Panu i w Jego słowie,
u Pana jest bowiem łaska i obfite odkupienie.

Chwała Tobie, Słowo Boże

EWANGELIA

J 4,43-54 *Uzdrowienie syna urzędnika królewskiego*

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Jezus wyszedł z Samarii i udał się do Galilei. Jezus wprawdzie sam stwierdził, że prorok nie doznaje czci we własnej ojczyźnie. Kiedy jednak przybył do Galilei, Galilejczycy przyjęli Go, ponieważ widzieli wszystko, co uczynił w Jerozolimie w czasie świąt. I oni bowiem przybyli na święto. Następnie przybył powtórnie do Kany Galilejskiej, gdzie przedtem przemienił wodę w wino. A w Kafarnaum mieszkał pewien urzędnik królewski, którego syn chorował. Usłyszawszy, że Jezus przybył z Judei do Galilei, udał się do Niego z prośbą, aby przyszedł i uzdrowił jego syna: był on bowiem już umierający. Jezus rzekł do niego: „Jeżeli znaków i cudów nie zobaczycie, nie uwierzycie”. Powiedział do Niego urzędnik królewski: „Panie, przyjdź, zanim umrze moje dziecko”. Rzekł do niego Jezus: „Idź, syn twój żyje”. Uwierzył człowiek słowu, które Jezus powiedział do niego, i szedł z powrotem. A kiedy był jeszcze w drodze, słudzy wyszli mu naprzeciw, mówiąc, że syn jego żyje. Zapytał ich o godzinę, o której mu się polepszyło. Rzekli mu: „Wczoraj około godziny siódmej opuściła go gorączka”. Poznał więc ojciec, że było to o tej godzinie, o której Jezus rzekł do niego: „Syn twój żyje”. I uwierzył on sam i cała jego rodzina. Ten już drugi znak uczynił Jezus od chwili przybycia z Judei do Galilei.

Oto słowo Pańskie.

Zamyślenie przy czytaniu Ewangelii.

Po raz kolejny kolejny przekonuję się jak ważna jest wiara. Urzędnik uwierzył w słowo Jezusa że jego syn żyje i poszedł bez słowa do domu. Można powiedzieć, że życie syna owego urzędnika zależało od jego wiary on uwierzył w Jezusa i jego rodzina też uwierzyła. Taki zresztą był cel wszystkich znaków dawanych przez Jezusa, żeby uwierzyli. Przecież moje życie też zależy od tego czy uwierzę, zależny od tego jaka będzie moja wiara.

Panie Jezu Chryste, mój mistrzu i nauczycielu, proszę Cię obdarz mnie łaską wiary, spraw żebym cały czas wzrastał w wierze, żeby ona nigdy nie osłabła. Spraw Panie żebym potrafił wyznać ustami i przyjąć w sercu, że Ty Jezu jesteś moim Panem i Zbawicielem.

Święci patronowie dnia dzisiejszego

Święta Kunegunda, zakonnica

Kunegunda urodziła się ok. 978 r. Była córką Zygryda, hrabiego Luksemburga. W wieku ok. 20 lat została poślubiona Henrykowi II, księciu Bawarii, który po śmierci Ottona III w 1002 r. został wybrany najpierw królem, a od 1014 r. - cesarzem Niemiec. Oboje żyli jako dziewicze małżeństwo. Św. Henryk otaczał ją taką czcią, że chciał, by z nim dostąpiła zaszczytu koronacji na królową. Dokonał jej w Padeborn ówczesny arcybiskup Moguncji, św. Willigis. W roku 1014 Kunegunda udała się z mężem do Włoch, by w Rzymie z rąk papieża Benedykta VIII otrzymać koronę cesarską.

Kunegunda fundowała liczne klasztory i opactwa, przyczyniła się do budowy katedry w Bambergu. Po śmierci męża wstąpiła do ufundowanego przez siebie klasztoru benedyktynek w Kaufungen. Podczas uroczystości poświęcenia tegoż klasztoru, po Liturgii Słowa, cesarzowa zdjęła cesarskie szaty, ostrzygła włosy i odiała się w zgrzebny habit. Swój majątek przeznaczyła na fundacje kościelne i dobroczynne. Zrobiło to wielkie wrażenie na uczestnikach ceremonii. Opisuje to wydarzenie ks. Piotr Skarga w "Żywotach Świętych". Jako zakonnica służyła z oddaniem ludziom, zwłaszcza ubogim. Nie wyróżniała się niczym w ubóstwie i posłuszeństwie, nie wymawiała się od żadnych prac, nawet służebnych.

Zmarła 3 marca 1033 r. Zgodnie z jej życzeniem została pochowana obok męża w katedrze bamberskiej. Natychmiast zaczęto oddawać jej publiczny kult. Innocenty III zatwierdził go w roku 1200.

W ikonografii Święta występuje w stroju cesarskim, najczęściej z mężem św. Henrykiem. Przedstawia się ją także w habitie zakonnym trzymającą w ręku kościół.